



Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Piątek, 12 czerwca 1953 r.

Rok II Nr 140 (244)

7.682 spółdzielnie produkcyjne zrzeszają 157 tys. gospodarstw

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej w naszym kraju postępuje nieustannie naprzód. W maju r.b. w dalszych 293 wsiach powstały nowe spółdzielnie, a w blisko 3300 działają komitety założycielskie. Razem z założonymi w maju, liczba pu-

wstałych w tym roku spółdzielni zwiększyła się o 2.826. Ogółem na 1 czerwca r.b. liczba spółdzielni wynosiła 7.682. W skład tych spółdzielni wchodzi ponad 157 tysięcy gospodarstw chłopskich.

Nowe spółdzielnie produkcyjne na Ziemi Koszalińskiej

Mało i średniorolni chłop naszego województwa, obserwując z uwagą osiągnięcia spółdzielni produkcyjnych, organizując do nich wycieczki, nabierają coraz większego zaufania do zespołowych metod pracy. Poważnie wzmagają swą aktywność gromadzkie organizacje partyjne. Pod ich kierownictwem, dzięki ich pracy polityczno - oświatowej, dziesiątki chłopów pracujących wkracza niemal każdego tygodnia na drogę gospodarki kolektywnej.

ską powiedziała na zebraniu organizacyjnym spółdzielni do swego męża:

— Dlaczego namyślasz się? Ja widziałam jak żyją spółdzielcy. Nasz dobrobyt będzie zależał wyłącznie od naszej wspólnej pracy.

Mał Różnowskiej też pod pisał statut.

Niewątpliwie chłopci pozostających gromad indywidualnych powiatu miasteczkiego, a przede wszystkim przodujących gromad, jak np. Barkocina, Starkowa, Mzduwa, Piaszczyń i innych pójdą śladem sąsiadów z Zieleni i założą spółdzielnie produkcyjne, aby lepiej rozwijać hodowlę i uzyskiwać

(Dokończenie na 2 str.)

AGITATORZY PARTYJNI PIERWSI PODPISALI STATUT

Ostatnio powstała nowa spółdzielnia produkcyjna w gromadzie Zieleni (gmina Kleczyszów, powiat Miastko). Chłopi zorganizowali tu spółdzielnię produkcyjną III tynu. Przystąpiło do niej 11 członków. Na przewodniczącego spółdzielni wybrano jednogłośnie Edwarda Bronikowskiego.

Do założenia spółdzielni produkcyjnej w Zieleni przyczyniła się dobra praca gromadzkiej organizacji partyjnej. Członkowie partii wyjaśniali bezpartyjnym, że spółdzielczość to jedyna droga, która pozwoli po nowemu gospodarować i lepiej żyć. Najbardziej aktywnymi agitatorami byli towarzysze Tadeusz Kistel i Racił, którzy pierwsi podpisali statut. Z nich powinni brać przykład agitatorzy partyjni w naszych gromadach — za ich przykładem winni nieustraszenie przekonywać pracujących chłopów o wyższość gospodarki zespołowej i sami pierwsi wstępować do nowo zorganizowanych spółdzielni.

Spśród kobiet w Zieleni jako pierwsze podpisały statut ob. Talka i ob. Różnowska. Kazimiera Różnow-

Młodzież walczy o pokój



Postępowa młodzież wszystkich krajów przygotowuje się do IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Na zdjęciu: grupa młodzieży londyńskiej propaguje Festiwal w Bukareszcie.

Rząd PRL deleguje swych przedstawicieli do Korei Komunikat PAP

WARSZAWA. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyraził zgodę na wydelegowanie swoich przedstawicieli do organów przewidzianych w projekcie umowy rozejmowej w Korei. Polska wita z zadowoleniem perspektywę szybkiego zakończenia przelewu krwi w Korei i gotowa jest przyczynić się ze swej strony do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

W BAZACH RYBACKICH i na morzu

Drogą radiową z morza

Dumny meldunek załogi „Ust 7”

W dniu 10 bm. o godz. 21.30 załoga kutra „Ust 7” nadała z morza drogą radiową meldunek o wykonaniu planu czerwowego w 100 proc.

Z okazji pierwszego święta rybackiego, dzielna załoga „Ust 7” z szyprem Bronisławem Kopiczkiem zobowiązuje się złożyć dodatkowo do „Dnia Rybaka” to jest 21 czerwca br. 10 ton ryby ponad plan.

W pierwszym kwartale załoga „Ust 7” podjęła długookresowe zobowiązanie wykonania planu rocznego do dnia 1 października, obecnie przed „Dniem Rybaka” zobowiązuje się termin ten skrócić i plan roczny wykonać do dnia 1 września 1953 r.

Ponadto załoga „Ust 7” zobowiązała się wyreperować 10 wózków zniszczonych do 50 proc., a motorzystą kutra Wilman zapewnił pełną gotowość techniczną silnika i zapobiegać będzie awariom aż do pełnego wykonania planu rocznego.

Jednocześnie załoga kutra „Ust 7” wystąpiła z wnioskiem, aby praktykanta Aszurkiewicza awansować na rybaka.

Dzielnej, produkujej załozdze uszteckiego „Korabla” — „Ust 7” życzymy przedterminowej realizacji zobowiązań i dalszych sukcesów połowowych.

(z. w.)

Zjednoczmy się w walce o swe prawa i pokój Światowy Kongres Kobiet zakończył obrady

KOPENHAGA. Dnia 10 bm. końcowe posiedzenie kongresu, trwało do późnych godzin nocnych.

Ze sprawozdania komisji mandatowej wynika, że w kongresie uczestniczyły 1.763 przedstawicielki 67 krajów. Pragę reprezentowało 45 korespondentów 16 państw.

Kongres jednomyślnie uchwalił deklarację praw kobiet, rezolucję aprobowującą działalność Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet (SDFK) oraz apel do kobiet wszystkich krajów.

Następnie kongres dokonał wyboru naczelnych władz SDFK. W skład rady federacji weszły przedstawicielki organizacji SDFK z 66 krajów.

Wybrano również komitet wykonawczy SDFK. Przewodniczącą wybrana została Eugenia Cotton, a wiceprzewodniczącymi — przedstawicielki organizacji kobiecych Anglii, Węgier, Niemiec, Egiptu, Indii, Hiszpanii, Włoch, Chin, Nigerii, USA, ZSRR, Szwecji i Japonii. Sekretarzem generalnym SDFK została Marie-Claude Vallant-Couturier.

APEL ŚWIATOWEGO KONGRESU KOBIEC DO KOBIEC CAŁEGO ŚWIATA

KOPENHAGA. Światowy Kongres Kobiet wzywa kobiety całego świata, do jeszcze

ściślejszego zjednoczenia się w walce o swe prawa, o szcze-

ście i bezpieczeństwo dzieci, o pokój na całym świecie. Kobiety powinny się przyczynić do zawarcia sprawiedliwego rozejmu w Korei, do zakończenia wojny w Korei, w Vietnamie i na Malajach, do pokojowego uregulowania sprawy Niemiec, Austrii i Japonii.

(Dokończenie na 2 str.)

Z frontu WALKI O PLAN

WYKONALI PLAN PÓLROČNY

W dniu 9 czerwca br. nałoga Słupskich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych wyko-

nał plan półroczny w 100,8 proc.

W I DEKADZIE PRACUJĄ RYTMICZNIE:

Nazwa zakładu	proc. wykon. planu I dekady	nazwisko dyrektora
Koszalińskie Zakłady Wyrobów Betonowych Słanowska Fabryka Zapalek	116 proc.	Józef Jaskrzycki
Koszalińskie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze	101 proc.	Tadeusz Mnich
	34,4 proc. nl. mies.	Stanisław Miazek

NIE WYKONAŁY PLANU I DEKADY:

Nazwa zakładu	proc. wykon. planu	nazwisko dyrektora
Słupska Fabryka Mebli Słupska Fabryka Narzędzi Rolniczych Koszalińska Fabryka Mebli	72,2 proc.	Sztaba
	15,1 proc.	Ludwik Felner
	6 proc.	Jarnicki

ZWRACAĆ WIĘCEJ UWAGI NA ZAOPATRZENIE

Słupska Fabryka Narzędzi Rolniczych i Koszalińska Fabryka Mebli jako przyczyną niewykonania planu I dekady podają trudności w zaopatrzeniu. Pierwsza z nich nie otrzymała zamówionych wyrobów hutniczych i srebrowych, a Koszalińska Fabryka Mebli gwoździ i nakrętek.

Kierownictwo administracyjne winno więcej uwagi poświęcić pracy działów zaopatrzenia, a organizacje partyjne winny zwrócić się do załóg tych zakładów, które systematycznie nie wywiązują się ze swych zobowiązań z wezwaniem do terminowego realizo-

WZMÓC CZUJNOŚĆ

Słupskie Zakłady Mebli planu I dekady nie wykonały na skutek awarii maszyn w dziale oblogów. Kilku dniowy postój załamał produkcję płyt, uniemożliwiając wykonanie planowej produkcji. Towarzysze ze

Słupskich Zakładów Mebli wykażcie więcej czujności, walczcie z awariami, które niejednokrotnie powstają przez zwykłe niedbalstwo pracowników.

(z. w.)

Chrońmy własność społeczną

Rada Państwa uchwaliła w dniu 4 marca br. dekret o wzmoczeniu ochrony własności społecznej oraz dekret o ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami.

„Polska Rzeczpospolita Ludowa — głosi pierwszy z dekretów — otacza własność społeczną szczególną troską i opieką oraz zapewnia jej szczególną ochronę. Każdy obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obowiązany jest strzec własności społecznej i umacniać ją jako niezłomną podstawę rozwoju państwa, źródło bogactwa i siły ojczyzny. Wszelkie zamachy na własność społeczną winny być surowo karane”.

„Każde naruszenie własności społecznej, jej całości i nieetykalności, choćby najdrobniejsze — głosi drugi dekret — winny być surowo karane i spotkać się z moralnym potępieniem ze strony społeczeństwa”.

Oba te dekryty uzbrajają nas do skutecznej walki o pełne poszanowanie całości i nienujarzalności własności społecznej (tak narodowej jak i spółdzielczej) o lepsze zabezpieczenie i ochronę naszego wspólnego mienia.

Im większe są nasze osiągnięcia, im bardziej rośnie nasz socjalistyczny przemysł i kolektywna gospodarka wiejska, tym większego znaczenia nabiera działalność zmierzająca do utrwalenia własności społecznej i jej ochrony.

Sukcesy budownictwa socjalistycznego osiągamy w ostrej walce klasowej z wrogiem, który na każdym odłuku przechodzi do coraz bardziej skrytych, podstępnych form walki, organizując m. in. kradzież-rabunek mienia państwowego i spółdzielczego, wykorzystując nawyki i przeżytki kapitalistycznej przeszłości w świadomości ludzi. Notujemy więc szereg wypadków kradzieży mienia społecznego i na naszym terenie. I tak np. pracownik Centrali Odpadków Użytkowych w Koszalinie Jan Zelny, wspólnie z Tadeuszem Pleńkowskim — robotnikiem tejże Centrali, zostali przyłapani m. in. na kradzieży węgla podczas pracy na dworcu kolejowym. Za wykroczenia te godzące w interesy całego społeczeństwa, Jan Zelny otrzymał karę 2 lata i 6 miesięcy więzienia, a Tadeusz Pleńkowski 6 miesięcy więzienia.

Mieczysław Miłkowski — dyżurny ruchu i Jan Mroził — zwrotniczy, obaj ze stacji PKP Dolaszewo w pow. Wałcz, skradli z wagonu po jednym worku otrąb, przeznaczonych dla PGR Jaroczewo. Za przestępstwo to skazani zostali: Mieczysław Miłkowski na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, a Jan Mroził na 6 miesięcy oraz obaj na utratę praw publicznych, obywatelskich i honorowych na przeciąg 3 lat.

(Dokończenie na 2 str.)

Uchwała Prezydium Rządu

(Dokończenie z 1 str.)
Szczególną troską i opieką należy otoczyć w tegorocznej kampanii spółdzielnie produkcyjne, przede wszystkim te, które po raz pierwszy przystąpią do zespołowych zbiorów.

PRZYGOTOWANIA ORGANIZACYJNE KAMPANII

Dla operatywnego kierownictwa kampanią zniwno-omłotową oraz koordynacji wszystkich spraw, związanych z wykonaniem uchwały, Prezydium Rządu powołało Centralną Komisję. Prezydium rad narodowych, które są odpowiedzialne za całokształt przygotowań oraz przebieg zniwno-omłotowy na terenie ich działalności również powołują specjalne komisje, na czele których stanowią przewodniczący prezydium rady narodowej.

Uchwała zobowiązuje oddziały rolnictwa i leśnictwa prezydium rad narodowych, aby pod kierownictwem tych komisji, w ramach i skoordynowały plany prac zniwno-omłotowych, mając na celu zapewnienie odpowiedniej siły roboczej do przeprowadzenia prac zniwno-omłotowych i wykorzystanie wszystkich maszyn zniwno-omłotowych, zaopatrzenie rolnictwa w materiały pędne, części zamienne i inne artykuły, jak sznurki, płótno itp., właściwe zorganizowanie pomocy sąsiedzkiej, stała kontrola przygotowań do kampanii i kontrola przebiegu prac.

Prezydium Rządu kładzie duży nacisk na organizację omłotów. Uchwała poleca ustalić harmonogram omłotów

PRZYGOTOWANIE SPRZĘTU I POMIESZCZEŃ

Uchwała zobowiązuje Ministerstwa Rolnictwa i PGR, Techniczną Obsługę Rolnictwa i Ośrodek Maszynowe, aby zabezpieczyły wprowadzenie do akcji zaplanowanej ilości maszyn i sprzętu, który powinien być w pełni przygotowany najpóźniej do 1 lipca br.

Ważną sprawą jest również przygotowanie odpowiednich pomieszczeń dla przechowywania zbiorów oraz spichrzy i magazynów, w których powinna być do 1 lipca przeprowadzona dezynfekcja, odszczurzenie.

ZAPOATRZENIE

W związku z niezadawalającym przebiegiem zaopatrzenia w niektóre części zamienne i materiały, uchwała Prezydium Rządu zobowiązuje odpowiedzialne ministerstwa, urzędy, instytucje gospodarcze do przyspieszenia dostawy maszyn, narzędzi i innych artykułów, niezbędnych do przeprowadzenia kampanii zniwno-omłotowej. Wszystkie zapla-

nowane dostawy powinny być ukończone do 30 czerwca br. Jednocześnie uchwała wzywa PGR-y i ośrodki maszynowe, aby w kampanii zniwno-omłotowej przestrzegali zasad gospodarności i oszczędności, ekonomicznie wykorzystywały maszyny i sprzęt, aby szczególnie uwagę zwrócili na maksymalną oszczędność paliwa.

Ważną sprawą jest również przygotowanie odpowiednich pomieszczeń dla przechowywania zbiorów oraz spichrzy i magazynów, w których powinna być do 1 lipca przeprowadzona dezynfekcja, odszczurzenie.

Gospodarstwa państwowe i spółdzielnie produkcyjne — jak podkreśla uchwała — powinny zorganizować wzmocnioną ochronę stert, stodół, magazynów i składów paliwa, zaopatrzyć gospodarstwa w niezbędne urządzenia przeciwpożarowe.

ZAPOATRZENIE

Ważną sprawą jest również przygotowanie odpowiednich pomieszczeń dla przechowywania zbiorów oraz spichrzy i magazynów, w których powinna być do 1 lipca przeprowadzona dezynfekcja, odszczurzenie.

ZAPOATRZENIE

Ważną sprawą jest również przygotowanie odpowiednich pomieszczeń dla przechowywania zbiorów oraz spichrzy i magazynów, w których powinna być do 1 lipca przeprowadzona dezynfekcja, odszczurzenie.

Uchwała podkreśla również, że do 25 czerwca br. gminne spółdzielnie powinny być odpowiednio zaopatrzone przede wszystkim w narzędzia i materiały potrzebne do przeprowadzenia zniwno-omłotów. Na czas zniwno-omłotowy ustalono będą najbardziej dogodny dla chłopa godzinny sprzedaz.

PRZYGOTOWANIE I USTAWIENIE KADR TECHNICZNYCH

Dla zapewnienia pełnego wykorzystania maszyn, uchwała poleca zabezpieczyć odpowiednio liczebną i dobrze przygotowaną obsługę PGR-y i POM-y mają obowiązek przeszkolić brygady w zakresie agregowania i obsługi maszyn zniwno-omłotowych, przygotować specjalną obsługę techniczną dla kombajnów i suszarni przewoźnych do zboża, zapewnić odpowiednią liczbę mechaników objazdowych dla przeprowadzenia do różnych remontów.

ZABEZPIECZENIE SIEWU POPOLONÓW WŁAŚCIWEJ AGROTECHNIKI I OPIEKI NAD NASIENICTWEM

W dalszej części uchwały Prezydium Rządu omawia ważność przeprowadzenia wszystkich prac na odpowiednim poziomie agrotechnicznym — wykonania planów siewu poplonów, przeprowadzenia podorywek i wczesnego przygotowania ziarna do jesiennej kampanii siewnej.

Siewy poplonów na całym obszarze zaplanowanym powinny być przeprowadzone w ciągu 5 dni od chwili ukończenia kosy i nie później niż do

ZADANIA SPÓDZIELNI PRODUKCYJNYCH

Sprawne wykonanie zadań w kampanii zniwno-omłotowej wymaga pełnej mobilizacji członków spółdzielni produkcyjnych i ich rodzin. Dla zabezpieczenia dobrego wykonania zniwno-omłotowej uchwały Prezydium Rządu zaleca spółdzielniom produkcyjnym przede wszystkim należyce opracować plany kampanii, zapewnić terminowe odstawy zbóż dla państwa i całkowicie uregulowanie należności za pracę POM, zabezpieczyć wydzielenie funduszy siewnych i należyce przygotować materiały siewne zbóż ozimych, nie później niż do 5 września.

ZADANIA PGR-ÓW

Na czoło zadań PGR-ów w okresie przygotowań do kampanii Prezydium Rządu wysuwa w uchwale opracowanie szczegółowych planów dla każdego zespołu i gospodarstwa, a następnie zapoznanie z nimi wszystkich robotników i pracowników PGR na naradach produkcyjnych.

25 CZERWCA — DZIEŃ GOTOWOŚCI DO KAMPANII ZNIWNO-OMŁOTOWEJ

Kładąc nacisk na obowiązek systematycznego przeprowadzania przez komisje przy prezy-

dyum Rządu, aby przyczynić się do rozwoju stosunków kulturalnych i ekonomicznych, do zacieśnienia przyjaźni między narodami.

W walce o wysoki poziom agrotechniki uchwała zaleca korzystać ze wskazań Instytutów i zakładów naukowych, czerpanie przykładu z przodu jących gospodarstw państwowych i spółdzielni produkcyjnych. Należy popularyzować i szeroko wprowadzać do praktyki osiągnięcia nauki radzieckiej.

„Sprawne przeprowadzenie kampanii zniwno-omłotowej — stwierdza uchwała — winno stać się czynnikiem oddziaływującym na sąsiadujących ze spółdzielnią chłopów indywidualnych, winno przekonać i przyciągnąć nowe tysiące chłopów pracujących do gospodarki zespołowej.

Uchwała akcentuje zadania dostarczenia przez PGR-y w wyznaczonych terminach kwalifikowanych nasion siewnych zbóż. W związku z tym PGR-y powinny przeprowadzić do 25 sierpnia br. omłoty wszystkich zbiorów zbóż ozimych, a przede wszystkim kwalifikowanych.

Uchwała akcentuje zadania dostarczenia przez PGR-y w wyznaczonych terminach kwalifikowanych nasion siewnych zbóż. W związku z tym PGR-y powinny przeprowadzić do 25 sierpnia br. omłoty wszystkich zbiorów zbóż ozimych, a przede wszystkim kwalifikowanych.

Uchwała akcentuje zadania dostarczenia przez PGR-y w wyznaczonych terminach kwalifikowanych nasion siewnych zbóż. W związku z tym PGR-y powinny przeprowadzić do 25 sierpnia br. omłoty wszystkich zbiorów zbóż ozimych, a przede wszystkim kwalifikowanych.

Uchwała akcentuje zadania dostarczenia przez PGR-y w wyznaczonych terminach kwalifikowanych nasion siewnych zbóż. W związku z tym PGR-y powinny przeprowadzić do 25 sierpnia br. omłoty wszystkich zbiorów zbóż ozimych, a przede wszystkim kwalifikowanych.

diach rad narodowych kontroli przygotowań do zniwno-omłotów, Prezydium Rządu ustaliło dzień 25 czerwca br. jako dzień gotowości do sprawnego przeprowadzenia kampanii. W dniu tym komisje rolnictwa i leśnictwa rad narodowych przy współudziale aktywów politycznego i gospodarczego przeprowadzą dokładną kontrolę państwowych i gminnych ośrodków maszynowych, warsztatów TOR, państwowych gospodarstw rolnych, GS i PZGS.

Nowe spółdzielnie produkcyjne na Ziemi Koszalińskiej

(Dokończenie z 1 str.)

wyższe urodzaje, aby w ten sposób dojść do dobrobytu i przysporzyć siły naszej Ludowej Ojczyźnie.

W dniu 3 czerwca zrzeszyli się w spółdzielnię produkcyjną chłopcy z gromady Zieleniewo (gmina Stary Borek, pow. kołobrzeski). Najmłodszą spółdzielnią powiatu skupiła ogółem 14 członków, którzy rozpoczęli już pracę przy organizowaniu zespołowej hodowli.

Przewodniczącym zarządu wybrano tow. Józefa Szymańskiego, członkami agitatora partyjnego. Członkami zarządu zostali: Stefan Leszczyński i Antoni Wierbłowski.

Walka o założenie spółdzielni produkcyjnej w Zieleniewie kierowała organizacja partyjna. Skupiła ona wokół siebie najbardziej świadomych pracujących chłopów i ci: Józef Szymański, Stefan Leszczyński, Józef Gierak, Stanisław Dąbrowski, Jadwiga Kalkowska — prowadzili wśród pozostałych chłopów systematyczną pracę polityczno-wychowawczą.

ZALOZYLI SPÓDZIELNIĘ PRODUKCYJNĄ

Dawno już mówiono o zorganizowaniu spółdzielni produkcyjnej w gromadzie

Spore w powiecie szczecińskim. Chłopi pilnie obserwowali pracę pobliskich spółdzielni produkcyjnych. Niepokoje napawała ich słaba gospodarka w spółdzielni produkcyjnej w Lysinie.

W dniu 7 czerwca wraz z chłopami gromady Dalecinko wybrali się oni na wyściele do spółdzielni produkcyjnej w Małym Czarnym, w Jeleniu i Lysinie. Zwiedzili spółdzielnię w Lysinie — poznali źródła jej niedomagań, byli w śród pracującej spółdzielni Jelenio i dobrej spółdzielni w Małym Czarnym. W Małym Czarnym przekonał ich się, że gospodarka spółdzielca daje ogromne możliwości rozwoju, podnieśli na planów i wzrostu hodowli.

— Ziemię macie taką samą jak i my — mówili do spółdzielców w Małym Czarnym — a mimo to, plony osiągałyście niemal dwukrotnie wyższe.

Chłopi ze Sporego i Dalecinka zrozumieli, że wzrost gospodarki spółdzielczej zależy od ich własnej pracy, zobaczyli jak żyją spółdzielcy z Małego Czarnego, rozmawiali z nimi, pytali o organizację pracy itd. Po powrocie z wycieczki na zebraniu gromadzkim chłopcy z gromady Spore zorganizowali spółdzielnię produkcyjną.

Do nowych form gospodarki przekonało się również kilku chłopów z Dalecinka. Toteż i oni, po powrocie z wycieczki, zorganizowali w swej gromadzie Komitet Założycielski.

Oświadczenie departamentu stanu USA

WASZYNGTON. W oświadczeniu przekazanym prasie departamentu stanu USA stwierdza, że „w celu wykonania warunków osiągniętego 8 czerwca 1953 r. w Panmun-dżonie porozumienia w sprawie jeńców, Stany Zjednoczone, działając w imieniu dowództwa narodów zjednoczonych, wręczyły 9 czerwca br. rządowi Szwecji, Szwajcarii, Polski, Czechosłowacji i Indii, za pośrednictwem ich przedstawicielstw dyplomatycznych w Waszyngtonie, memorandum z zapytaniem, czy rząd

Strajk górników w Belgii

PARYŻ. Jak donosi prasa belgijska, w dniu 1 bm. w ko-palnicach prowincji Limburg odbył się 24-godzinny strajk górników. Strajkujący domagają się poprawy warunków pracy. W uchwałonej rezolucji górnicy wyrazili kategori-czny protest przeciwko planowi Schumana, którego realizacja prowadzi do wzmocnienia wyzysku mas pracujących i do ruin belgijskiego przemysłu węglowego.

Z obrad Światowego Kongresu Kobiet

(Dokończenie z 1 str.)

Apel wzywa do walki przeciwko wyzyskowi kolonialnemu i obcemu panowaniu, do walki o prawa narodów do decydowania o własnym losie.

Będziemy — stwierdza dalej apel — jeszcze bardziej zdecydowanie walczyć o rozwiązanie problemów między-narodowych w drodze rokowań. Apel wzywa do zawarcia paktu pokoju między ple-ciomia wielkimi mocarstwami oraz podkreśla konieczność walki o zakaz broni masowej zagłady, o zakaz propagandy militarystycznej.

Zjednoczymy nasze wysiłki, aby przyczynić się do rozwoju stosunków kulturalnych i ekonomicznych, do zacieśnienia przyjaźni między narodami.

PRZECIWIW REPRESJOM

KOPENHAGA. Rezolucja Światowego Kongresu Kobiet przeciwko represjom stwierdza:

Delegatki na Światowy Kongres Kobiet w imieniu setek milionów kobiet przesyłają braterskie pozdrowienia od ważnym mężczyznom i kobietom prześladowanym w wielu krajach za to, że walczą o pokój i niezawisłość swych narodów, o prawa kobiet, o życie dzieci.

Światowy Kongres Kobiet wzywa wszystkie kobiety i wszystkie organizacje kobiet krajowe i międzynarodowe, aby wzmogły akcję na rzecz zwolnienia z więzień kobiet skazanych za walkę w obronie pokoju i niezawisłości narodów.

DEKLARACJA PRAW KOBIEC

KOPENHAGA. Przedstawicielki setek milionów kobiet z 70 krajów uchwaliły jedno-myślnie na Światowym Kongresie deklarację praw kobiet.

Wszystkim kobietom bez względu na ich rasę, narodowość i pozycję społeczną — stwierdza deklaracja — powinno być przyznane prawo do pracy, prawo swobodnego wyboru każdego zawodu i rodzaju pracy, prawo do plastowania wszelkich stanowisk administracyjnych i społecznych, kobietom powinny być przyznane równe możliwości awansu we wszystkich dziedzinach, równa płaca za równą pracę, równe prawo do ubezpieczeń społecznych.

Deklaracja proklamuje dalej prawo kobiet do państwa wej opieki nad matką i dzieckiem, a więc prawo do płatnych urlopów macierzyńskich, w miastach, ośrodkach przemysłowych i wsiach należy budować w dostatecznej ilości

zakłady położnicze, poradnie dla kobiet i dzieci, żłobki i przedszkola.

Deklaracja podkreśla konieczność zapewnienia robotnicom rolnym równych praw z robotnicami przemysłowymi w dziedzinie plac, ochrony pracy, opieki nad matką i dzieckiem, przyznania kobietom na wól prawa do posiadania i użytkowania ziemi.

Deklaracja żąda zapewnienia wszystkim kobietom czynnego i biernego prawa wyborczego do wszystkich organów władzy bez ograniczeń i dyskryminacji, równych z mężczyznami praw obywatelskich w dziedzinie majątkowej w dziedzinie prawa małżeńskiego i rodzinnego, prawa do tworzenia i swobodnej działalności demokratycznych organizacji kobiet oraz udziału kobiet w innych organizacjach demokratycznych.

Wszystkie te prawa — wskazuje deklaracja — winny być zagwarantowane w drodze ustawodawczej i należy stworzyć wszystkie niezbędne warunki dla ich faktycznej realizacji.

Konieczne jest rozszerzenie budownictwa mieszkaniowego, zwiększenie funduszy na potrzeby socjalne drogą redukcji kredytów na cele wojenne, albowiem tylko dzięki podnoszeniu poziomu życia ludności i utrzymaniu pokoju na całym świecie można doprowadzić do poprawy sytuacji kobiet i zapewnienia im szczęśliwej przyszłości.

Światowy Kongres Kobiet wzywa kobiety całego świata do ścisłej współpracy, do zorganizowanej i niezłomnej walki o prawa matek, kobiet pracujących i obywatelek.



PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi z Tokio o sukcesie odniesionym przez robotników szeregu zakładów przemysłu górniczego i papierniczego. Robotnicy zakładów „Furukawa” po 7-dniowym strajku zmusili pracodawców do zaspokojenia większości swych żądań ekonomicznych. Robotnicy szeregu innych zakładów przemysłu górniczego i papierniczego wywalczyli częściowo zaspokojenie swych żądań.

NOWY JORK. W republice Costa-Rica trwa od kilku dni strajk 5 tysięcy robotników plantacji bananów, należących do amerykańskiego koncernu „United Fruit Company”.

Jak donosi Agencja „United Press”, przeciwko strajkującym skierowano silne oddziały policji.

PEKIN. Rząd hinduski postanowił zwinąć z dniem 11 czerwca br. swą placówkę dyplomatyczną w Lizbonie.

Chrońmy własność społeczną

(Dokończenie z 1 str.)

Kierownik PGR w Jeleniu pow. Szczeciński — Stanisław Siczek i magazynier gospodarstwa — Stanisław Góla, ukryli u Zygmunta Karpińskiego — indywidualnego gospodarza w Jeleniu skradzione 8 worków pszenicy i 3 worki żyta. Sąd Powiatowy w Szczecinku biorąc pod uwagę wysoką szkodliwość czynu i celowe przywłaszczenie własności społecznej ukarał: kierownika majątku Stanisława Siczka na 2 lata i 2 miesiące więzienia, magazyniera Stanisława Gółę na 1 rok, a Zygmunta Karpińskiego na 1 rok więzienia i 200 zł grzywny.

Masy pracujące naszego województwa z oburzeniem piętnują wszelkie fakty naruszania i grabieży własności społecznej. Zdarzają się niestety wypadki, szczególnie wśród mniej uświadomionych pracowników, obojętnych, a wśród kierowników gospodarstw liberalnego stosunku do grabieży własności społecznej. Musimy sobie zdać sprawę, że drobne kradzieże przynoszą poważną szkodę społeczeństwu, że są one na ręce wrogowi klasowemu, który swe ataki kieruje na naszą własność społeczną.

Przed organizacjami partyjnymi, kierownikami politycznymi w zakładach pracy, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, staje zadanie rozwinięcia szerokiej pracy masowo-politycznej, w celu zaostreżenia czujności ludzi pracy na przejawy działalności wroga na tym odcinku, doprowadzenie do świadomości każdego, że ten kto kradzie, kto narusza własność społeczną, działa na szkodę Ojczyzny, działa na szkodę każdego z nas.

Towarzysz Stalin uczył — „Walka o ochronę własności społecznej, walka wszelkimi sposobami i wszelkimi środkami, którymi rozporządzamy na mocy ustaw, jest jednym z podstawowych zadań partii”.

Dlatego też szeroko zakrojona praca masowo-polityczna, lepsze zabezpieczenie własności społecznej przez naszą administrację i kierownictwa poszczególnych zakładów, stosowanie ustawowych sankcji karnych wobec zdemoralizowanych, szkodliwych jednostek, oto drogi zabezpieczenia własności społecznej — podstawy ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Rytmiczność produkcji sprawą partyjną

W gabinecie sekretarza pod stawowej organizacji partyjnej w PP i UR „Barka” nie widać tablicy obrazującej rytmiczności produkcji. Gdyby jednak była, sytuacja wyglądałaby mniej więcej tak: czarna, gruba kreska pnała się w górę do 100 proc. — miesięczny plan bazy za maj br. Pod czarna, prostą kreską planu, widać czerwony zygzak, który ani razu nie dotknął linii czarnej, ani razu jej nie przekroczył, jednego dnia spadając w dół, innego wznosząc się nieco — to wykonanie planu. Odległość między tymi liniami w pierwszej dekadzie jest duża. W drugiej zmniejsza się trochę. W trzeciej linie są blisko siebie. Nawet bardzo blisko, ale nie przecięły się nawet w ostatnich dniach miesiąca.

„Nie wykonaliśmy planu. Z rytmicznością trochę u nas słabo” — mówi sekretarz, tow. Lewandowski.

Tak było w ubiegłym miesiącu nie tylko w „Barce”. Planów nie wykonały: Koszalińska Fabryka Mebli, Parkleciarnia Białogard, Drowskie Zakłady Przemysłu Terebowego...

Są oczywiście i inne wykresy, gdzie czerwona linia góruje nad czarną przez cały miesiąc — o to choćby w bazach rybackich „Korab” i „Kuter”, w Fabryce Tektury Tarnówka, w tartakach: Swidwin, Drawsko i Bytów, w Elektrowni Białogard i wielu innych zakładach. Takich zakładów pracy jest z każdym miesiącem więcej.

Dlaczego wykresy rytmiczności w naszych zakładach produkcyjnych są różne? Dlaczego nie pracujemy dotąd jednakowo wydajnie każdego dnia, skąd się biorą niedobory w naszych planach dekadowych i miesięcznych?

Jednym z podstawowych źródeł nierytmiczności w produkcji jest przede wszystkim brak poczucia odpowiedzialności za plan ze strony organizacji partyjnych. Przejawia się to w niedbalej, chaotycznej i niedostatecznej pracy politycznej zarówno całej organizacji, jak i każdego członka partii.

Mamy przecież na ogół w każdym zakładzie pracy materialne i techniczne warunki do wykonania planów produkcyjnych. Nie ma załogi, która nie przekonałaby się na własnych doświadczeniach, że plan dekady, miesiąca można wykonać i przekroczyć, jeśli z całą energią wszyscy przystąpią do jego realizacji, jeśli każdy zrobi to, co do niego należy. Ale właśnie po to, by każdy wywalał się ze swych zadań, trzeba, by jego świadomość polityczno-społeczna, świadomość gospodarza zakładu pracy i całego kraju stale rosła, by zrozumienie konieczności stałego, systematycznego doskonalenia, ulepszenia metod pracy wypływało z postępującej dojrzałości moralno-politycznej. A to jest przede wszystkim zadaniem organizacji partyjnej, to ona odpowiada przed całą partią, przed klasą robotniczą i narodem za postawę polityczną, za stopień uświadomienia załogi.

Jak wypełnić te obowiązki, jak stać się politycznym kierownikiem walki o rytmiczną realizację planu? Trzeba zacząć przede wszystkim od uzbudzenia i uobojawienia własnych szeregów, ubojowania dowódców.

Towarzysz Bierut wskazał nam na VII Plenum KC naszej partii, że zadań, jakie przed nami stoją, nie moglibyśmy wykonać „...bez podnoszenia wymagań w stosunku do siebie, bez nieustannego pogłębiania naszej wiedzy, bez

stawiania sobie wysokich wymagań w dziedzinie podnoszenia swych kwalifikacji, hartu bojowego, czujności, sprawności organizacyjnej”. Bo — uczy towarzysz Bierut — „...o realizacji programu partii decyduje codzienna, uporczywa praca, konkretne przezwyciężanie przeszkód na drodze realizacji tego programu, systematyczne, planowe kierowanie sprawami nieprzerwanego procesu produkcji i wszechstronnymi sprawami życia państwowego, społecznego, kulturalnego oraz warunkami bytu mas pracujących”.

W praktyce, w odniesieniu do produkcji, oznacza to, że właśnie organizacja partyjna ma dać wzór i przykład walki o plan. To bowiem od organizacji partyjnej, od pracy agitatora, kierownika grupy partyjnej zależy realizacja programu Frontu Narodowego. Tu przekuwa się polityka partii w zakresie uprzemysłowienia naszego kraju, stworzenia trwałych podwalin dobrobytu dla ludzi pracy w maszynach, w węglu, w stali, w budynek — w dobro materialne. Któż więc bardziej ofiarnie, z większą zaciekłością, bojowością i poświęceniem ma pilnować tego przeobrażenia, któż bardziej jest powołany do wyjaśniania i ugruntowania w świadomości mas wielkiego celu, do którego dążymy, kto lepiej może kierować walką i dawać przykład załogom, niż członkowie partii, niż wychowawcy mas? Jeśli więc plan nie jest wykonywany, jeśli praca idzie zrywami, nie ma rytmiczności, to winę za to musi przyjąć na siebie komitet partyjny, egzekutywa, cała organizacja partyjna. Przekonał się o tym towarzysz niejednego zakładu produkcyjnego, gdzie do niedawna plan wykonywano zrywami, szturmowo, w ostatniej dekadzie i gdzie w ostatniej dekadzie dopiero na oddziałach zjawiał się sekretarz organizacji partyjnej, w brygadach ożywali organizatorzy grup partyjnych, rozwijał gorączkowo swą pracę agitator przy stanowiskach robotycznych i wtedy również zjawiał się w halach produkcyjnych dyrektor i przewodniczący rady zakładowej. Załoga pracowała po nocach, rosły godziny nad-

liczbowe a wraz z tym przekraczano fundusz płac, no i... cian „wyciągano”. A potem na dwa tygodnie zniknął sekretarz, znikną dyrektor i przewodniczący rady zakładowej a grupowi i agitatoży odpoczwali. I najczęściej zawodziła — rzecz jasna — ta „szturmowa” praca. Musiała zawodzić, bowiem głównym warunkiem dobrego wykonania planu jest rytmiczna praca każdego dnia. Dlatego nie można politycznie go oddziaływać ograniczając do „odświeżonej” mobilizacji pod koniec miesiąca. To właśnie przed takim stylem pracy przestrzegali nas towarzysze Bierut w przemówieniu wygłoszonym na naradzie aktywu partyjnego i gospodarczego w przemyśle węglowym: „Trzeba skończyć raz na zawsze ze złym zwyczajem przesuwania zadań produkcyjnych na jutro, na ostatnie dni miesiąca”.

To my, członkowie partii odpowiadamy za plan, na nas spada odpowiedzialność za złą, opieszłą pracę zarówno sąsiadła przy maszynie, jak i zespołu roboczego, brygady, działu, całej fabryki.

My odpowiadamy za rozwój współzawodnictwa pracy, za inicjatywę racjonalizatorską, za rozpowszechnienie nowych metod pracy, za otoczenie szcinkiem przodowników — bohaterów walki o plan.

Nam partia nakazuje stać na czele tej walki, przodować w niej. Komu wykonanie zadań dziennych na jego stanowisku, w jego brygadzie i dziale nie leży na sercu, ten nie jest godzien szacunku i miana członka partii.

Pamiętajmy więc, że stała, nieustanna kontrola naszego wkładu w walkę o plan, znajomość zadań planu na najdrobniejszych nawet odcinkach, bołowe, natychmiastowe reagowanie na każdą trudność produkcyjną, praca polityczna nie odświeżna a na codzień, walka o stałą, w pełni świadomą mobilizację załogi — to nieodłączne warunki podnoszenia dojrzałości politycznej naszych bezpartyjnych towarzyszy pracy, to droga osiągnięcia rytmiczności produkcji. Jest to droga wykonania planu, niezłomnego prawa naszego państwa budującego socjalizm.

J. Szlagiewicz

Z dyskusji na II Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej w Koszalinie

Rozwijać wśród kobiet szeroką pracę polityczno-uświadamiającą

Krzyszyna Trepa

zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Koszalinie

Tow. Szymański słusznie stwierdził, że Konferencja Wojewódzka to miejsce, gdzie nie leży mówić o problemach trudnych. Problemem takim jest m. in. kierownictwo naszej partii w wychowaniu kobiet.

Nasza bohaterska partia przyniosła kobiecie wyzwolenie społeczne. Z dumą możemy stwierdzić, że kobiety na równi z mężczyznami przodują w produkcji, pracują społecznie i wychowują nasze młode pokolenie. Tymczasem w naszym województwie, ilość kobiet w partii stanowi zaledwie 13 procent. Na kursach partyjnych, w szkołach wieczorowych uczy się tylko 1.500 kobiet. Możliwości pracy partyjnej wśród kobiet są natomiast znacznie większe.

Wykazał to okres, kiedy nasza partia poniosła do mas program Frontu Narodowego. W okresie wyborczym do Sejmu wyrosły setki kobiet-aktywek. Partyjne kierownictwo ruchem kobiecym nie przerosło się jednak w stały system pracy organizacji partyjnych, na tym odcinku.

Młodzież chwali tow. Kędzierskiego, bowiem umie znaleźć czas, aby odwiedzić koło ZMP, poradzić młodzieży, pokierować rozwojem organizacji ZMP-owskich, przygotować młodzieży do wstąpienia w szeregi partii, zna prawo harcerskie i strukturę drużyny, bywa na aroczystych zbiórkach. Ale tow. Kędzierski i Komitet Miejski nie potrafili niestety, pomóc naszym ZMP-owskim instancjom poprzez pracę polityczno-uświadamiającą wśród kobiet na rzecz właściwego wychowania młodzieży poza szkołą. I tak np. I sekretarz KM w Koszalinie, tow. Kędzierski nie spowodował, aby towarzysze z RM pomogli Lidze Kobiet w

wpracowaniu odpowiednich metod i form pracy z kobietami. Można stwierdzić, że nie wszyscy pracownicy KM i KP szczególnie w Człuchowie, Szczecinku, Słupsku i Koszalinie znają dostatecznie uchwałę o reorganizacji wydziałów kobiecych.

W walce o uświadomienie wsi szeregowe miejsca zajmują kobiety naszego województwa. Wiosną tego roku powstało w spółdzielniach produkcyjnych 500 ogniw wysokiego urodzaju, działa 300 rad kobiecych, które zajmują się politycznym życiem spółdzielni. Kobiety w spółdzielniach pracują coraz lepiej, coraz wydajniej.

Jest jednak winą samych kobiet, że mając wszelkie warunki zdobywania wiedzy nie garną się do niej dostatecznie, często mało czytają, nie uczą się. Jest winą masowej organizacji — Ligi Kobiet, że nie umie znaleźć odpowiednich środków, metod i form, aby zorganizować ofensywę na środowiska małomiasteczkowe, w których działalność wroga klasowego jest szczególnie wyraźna. Zbyt mało jeszcze nasze kobiety pomagają w wychowaniu dzieci w szkole i poza szkołą.

Towarzysz Stalin powiedział, że kobiety nie stanowią jedynie rezerwy. Przy służnym polityce partii i klasy robotniczej mogą stać się one prawdziwą armią w walce o pokój i socjalizm.

Aby sprostać temu zadaniu, nasze organizacje i instancje partyjne muszą dbać o marksiśowskie wychowanie kobiet. Muszą pomóc kobietom w ich wroście politycznym, stworzyć z kobiet czynną, patriotyczną i ofiarną armię budowniczych socjalizmu w naszym województwie.

Siano trzeba sprzątnąć bez strat

W latach ubiegłych większość spółdzielni produkcyjnych w rejonie tychowskiego POM-u siano suszyła prymitywnie, z wielkimi stratami. Tegoroczne siano, które już rozpoczęto, zapowiadają się niestety nie najlepiej, o czym świadczą dotychczasowe zaniedbanie przygotowań do suszenia siana przez POM i spółdzielnię.

Dyrektor tow. Stanisław Ciesielski i starszy agronom Ignacy Kozar z POM Tychowo, zapytani o stan przygotowań spółdzielni ich rejonu do suszenia siana odpowiadają:

— Spółdzielnie nie mają kosztów, żerdzi i innych suszarków. Nie są przygotowane. Starym zacołanym sposobem chcą suszyć siano wprost na ziemi... Trzeba z tym skończyć! Ale niestety, agronomowie rejonowi tego samego POM-u nie pobudzają spółdzielców do wydania skutecznej walki trudnościom w suszeniu siana.

W jaki sposób zamierza suszyć siano np. spółdzielnia produkcyjna w Żelaznej, zaliczająca się do przodujących w powiecie, którą przeprowadzi „zielone żniwa” na 50 ha?

Brygadziści połowy tej spółdzielni, Edward Szmaras odpowiadają:

— Zwyczajnie. Po skoszeniu trawa leżeć będzie w kupkach, póki nie wyschnie. Z parą razy przetrząsnie się ją. Jak wyschnie, to zwlezie się siano. Ot i po wszystkim.

Podobnie niestety i pozostałe spółdzielnie zamierzają siano suszyć wprost na ziemi, a więc w sposób przynoszący wielkie straty.

Doświadczenia wykazują, że przy suszeniu siana wprost na ziemi utrata składników pokarmowych na każdym 1

ha (na skutek wypłukiwania, gnicie, kruszenie traw) równa się wartości 4 — 6 kg otrąb. Jeżeli 30 krów skarmią się 20 q siana skoszonego w początkach kwietnia i odpowiednio wysuszonego (przy dodaniu oczywiście innych niezbędnych potrzebnych pasz), to wyprodukujemy 4,5 tys. kg mleka. Natomiast gdy siano skosimy po okwitnieniu i źle wysuszymy, to skarmiając 30 krów 40 q takiego siana nie uzyskamy nawet 2.000 kg mleka.

Niektóre spółdzielnie rejonu tychowskiego POM-u rozpoczęły już sianośosy. Czas już najwyższy, aby służba agronomiczna POM postawiła przed sobą zadanie: wszystkie nasze spółdzielnie siano wysuszyć na rusztowaniach, szybko i bez strat!

Spółdzielcy skończą z prymitywnym, zacołanym sposobem suszenia, jeśli agronomowie rejonowi przekonają ich do zastosowania systemu suszenia siana na rusztowaniach, jeśli pomogą przygotować kołki, płotki, drabinki czy inne suszarki rusztowe, których na każde 1 ha siana potrzeba zaledwie 7 — 11 sztuk.

Trzeba to uczynić natychmiast. Od właściwego bowiem sposobu suszenia siana zależy będzie zwiększenie bazy paszowej, a więc wzrost pogłowia i produktywności zwierząt hodowlanych. To z kolei przyczyni się do gospodarczego umocnienia i dalszego rozwoju spółdzielni. Jeśli spółdzielcy będą nowymi, lepszymi producentami metodami żąd i suszyć siano i uzyskiwać obfite zbiory, to tym wyraźniej przekonają się o wyższości zespołowej gospodarki sąsiedzi spółdzielców — chłopcy indywidualni.

L. Kozłofkiewicz

Większość młodzieży, zdającej egzamin maturalny ma już „upatrzone” kierunek studiów. Często pokrywa się on ze zdolnościami i zamiłowaniami, często jednak zdarza się, że młoda maturzystka czy maturzysta dokonują wyboru bez głębszego zastanowienia. W niektórych rodzinach wystarczy, by „starsi” upodobał sobie dla syna czy córki zawód lekarza, lub dentysty i sprawa zostaje najnieluszniej przesądzona. Młody człowiek kołata do przepelnionych wydziałów lekarskich, tęskniąc do piękniejszego, ambientnego zawodu inżyniera-mechanika lub do studiów nad literaturą i językiem rosyjskim.

PRZEZYTKI MINIONEGO OKRESU

Dający się zauważyć pęd do niektórych zawodów, m. in. lekarskiego, spowodowany jest w dużej mierze głęboko zakorzenionym przekonaniem starszego pokolenia o ich „popłatności”. Przekonanie to sięga czasów przedwojennych, kiedy to w większych miastach stawał przed „pośrednikami” (biurami pośrednictwa pracy) w długich kolejkach ludzie z ciekawo zdobytych wyższym wykształceniem — magistrów filozofii, inżynierów itd. Czekali na kapitalistyczną „łaskę” pracy i musieli być zadowoleni, gdy z tzw. magistrackim „piórem” w ręku mogli zarobić

parę groszy, sprzątając śnieg czy śmieci z ulic. W tych to kapitalistycznych czasach zrodziło się przekonanie, że lekarz zawsze „da sobie radę”. Obecnie czas z takim stosunkiem do wyboru zawodu rozprawić się ostatecznie.

NIEOGRANICZONE MOŻLIWOŚCI

Wystarczy rozejrzeć się wokół siebie, przeczytać ogłoszenie w gazetach, by spojrzeć, że u nas w Polsce Ludowej nie człowiek szuka pracy, lecz praca czeka na człowieka. Nasze wielkie plany gospodarcze i kulturalne, program Frontu Narodowego mówiący o coraz szybszym i wszechstronniejszym rozwoju naszej ojczyzny, przewidują stały wzrost zatrudnienia we wszystkich dziedzinach gospodarki, nauki, kultury, administracji itd.

Potrzejni nam są, oczywiście, lekarze, ponieważ stale ulepszamy naszą służbę zdrowia. Przemysł nasz woła jednak o wielu dobrze przygotowanych inżynierów-mechaników, elektryków, chemików i wielu innych specjalistów z wyższym wykształceniem. Szkoły wyższe i średnie potrzebują coraz więcej wykwalifikowanych wykładowców, matematyków, fizyków, filologów, ekonomistów itd. Administrację trzeba zasilić tysiącami planistów. Jak również matematyków. A rolnictwo? — Nasze wciąż jeszcze nie nadążające

za tempem rozwoju przemysłu rolnictwo, ma szczególnie wielkie zapotrzebowanie na fachowców z wyższym wykształceniem. O tym wszystkim powinniśmy pamiętać maturalzyści, skłaniając podanie o przyjęcie na wyższą uczelnię. Powinien więc dzieć, że władza ludowa zapewniła mu nieograniczone możliwości zdobywania wiedzy w kierunku zgodnym z zamiłowaniem i zdolnościami, że zapewniła mu pracę.

NA KOGO CZERA ZIEMIA KOSZALIŃSKA

Jeśli jesteś jednym z około 700 młodych mieszkańców województwa koszalińskiego, którzy w tym roku zostaną studentami wyższych uczelni za stanów się, jakich fachowców i specjalistów z wyższym wykształceniem najbardziej ona potrzebuje. Z pewnością dojdiesz do słusznego przekonania, że w naszym województwie największe zapotrzebowanie ma rolnictwo. By odrobić w rolnictwie zaniedbania okupacji pruskiej i hitlerowskiej na Ziemi Koszalińskiej, by z honorem wykonać wskazania partii i rządu w zakresie rozwoju rolnictwa — do państwowych gospodarstw rolnych, ośrodków maszynowych, spółdzielni produkcyjnych przybyć muszą wysoko wykwalifikowani inżynierowie — agronomowie, mechanicy, agromechanicy, zootechnicy, lekarze weterynarii itd.

Rozwój hodowli bydła to jedno z najważniejszych zadań gospodarczych naszego województwa. Dowiedziono naukowo, że nasze rozległe i piękne łąki mogą dać wielokrotnie więcej niż obecnie wartościowego siana, jeśli przeprowadzi my racjonalną meliorację. Oto odpowiedzialne zadanie dla inżynierów-meliorantów.

Jeśli więc stałeś się mieszkańcem Ziemi Koszalińskiej, jeśli pokochałeś tę prastarą polską ziemię, przy wyborze kierunku studiów pomyśl o jej potrzebach. Wiedz, że jako specjalista z wyższym wykształceniem tu, w naszym województwie, możesz stanąć w jednym wielkim szeregu z budowniczymi Nowej Huty, Żerania, huty „Warszawa” w jednym szeregu budowniczych socjalizmu.

TERMIN NAGLI

Akta pełnomocnika do rekrutacji na wyższe uczelnie nie są jeszcze kompletne. Do 20 czerwca można składać podania o przyjęcie na wyższe uczelnie. Z podań, które dotychczas napłynęły wynika, że młodzież woj. koszalińskiego wybiera szeroką wachlarz studiów. Jeśli mało jest dotychczas kandydatów na specjalistyczne kierunki rolnicze, jest to wynik słabej akcji informacyjnej w szkołach średnich. Trzeba, by komisje rekrutacyjne zajęły się tą sprawą. Czas nagli!

A.R. BIEŃKOWSKI

Wyższe uczelnie czekają...

Traktorowe cmentarzysko przy ul. Morskiej

Przy ulicy Morskiej w Koszalinie na dziedzińcu warsztatów wydzielonych PGR, leży masa rozbitych traktorów. Po

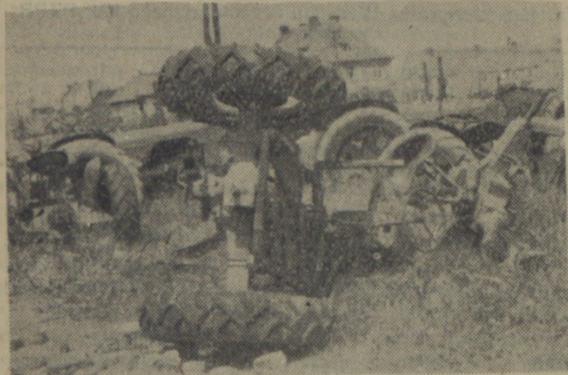
ków. Wszystko ciągniki marki „Case”. Zwiększono je tu ze wszystkich zespołów po to, by rozebrać na części, posegrego-

uszkodzenia, rozładunku przy-

czep. W tej chwili na placu leży około 200 takich wraków. 30 najlepszych wybrano do remontu i część z nich jest już „na chodzie” w koszalińskim TOR-ze. Stwierdzić trzeba, że pod świeżą, karminową farbą wyglądają „rumiano” i przyjemnie. Silniki pracują — ciągniki żyją.

Zastanawiamy się jednak, ile jeszcze ciągników zdoła wyremontować TOR z tego o początku „nie szanowanego”

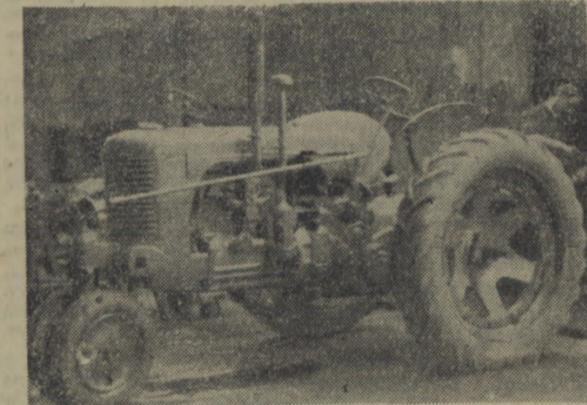
— Mamy pozwolenie z Ministerstwa Rolnictwa na magazynowanie traktorów pod gołym niebem — stwierdza kierownictwo koszalińskiego TOR-u. Słusznie. Nic łatwiejszego, jak zarządzenie zrozumieć tak, jak kierownictwo TOR wygłosiło, ale trzeba — towarzysze — opony, z których wiele nadaje się do użytku, znalazłyby się wtedy pod dachem. Zastanawiamy się w tym wypadku zarządzeniem, w niczym nie usprawiedliwia odpowiedzialnych za marnotrawstwo. Żadne



głębokie blachy, rozbite kartery, wszystko to zardzewiało i wróciło w wysokości, prawie przerażające w tej chwili ten osobliwy park maszynowy-złotko. Nicjeden z przechodniów, który z ciekawości pytał pracowników warsztatów, co to ma znaczyć, otrzymywał zawsze taką samą odpowiedź: „rejonizacja” bezużytecznych wa-

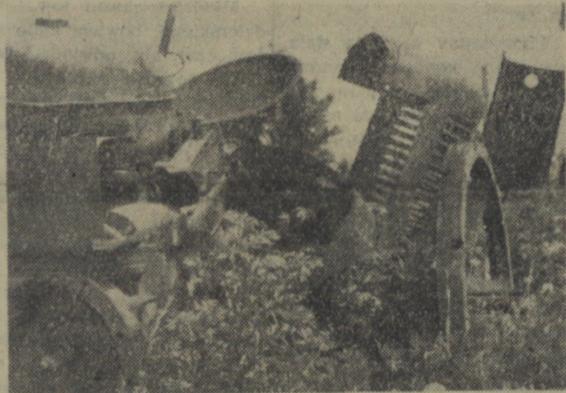
wać, dorobić w miarę możliwości nowe części, stare regenerować, by ciągniki te spełniły jeszcze swoje zadania w transporcie.

Jak w rzeczywistości wygląda ta „rejonizacja” widzimy na załączonych zdjęciach. Ciągniki przekazane celem dokonania remontów warszatom Technicznej Usługi Rolnictwa w Koszalinie „rejonizowano” na wypożyczonym od warsztatów PGR placu w ten sposób, że po prostu zrzucano je z



złomu i najważniejsze — skąd weźmie ogumienie, bo o oponach, które niszczyją bez po-

zarządzenie bowiem, nie upoważnia do lekkomyślnego niszczenia dobra państwowego. Niesłuszne też — dowodzące zupełnej bez troski, jest tłumaczenie dyrektora TOR-u, że „warunki atmosferyczne nie nie szkoda pozostawionym przez dłuższy okres bez powłoki trza oponom — każdy kto choć trochę orientuje się w tych sprawach, wie że jest inaczej. Czas zapobiec dalszemu niszczeniu zmagazynowanych traktorów. Dziś, gdy każda maszyna jest potrzebna, sprawa niszczenia traktorów, w taki sposób „rejonizowanych” przez TOR jest karygodnym marnotrawstwem i niedbalstwem, z którym należy natychmiast skończyć, a winnych pociągnąć do odpowiedzialności.



witej” metody rozładunku uległo dalszej dewastacji, stwierdzić w tej chwili trudno. Zaden z towarzyszy z TOR-u nie wpadł na prosty pomysł, by zbudować zwykłą przenośną rampę z grubszych desek, która by pomogła w sprawnym i bez narażenia ciągników na dalsze

włózła, pod wpływem działań atmosferycznych, też nikt nie pomyślał.

(rg.)

SPORT — SPORT — SPORT

O mistrzostwo klasy A w siatkówce i koszykówce

Przestrzegać terminów rozgrywek

Sekcja Piłki Siatkowej i Koszykowej WKiF z weryfikacją dołychezasowe spotkania. Jakże rozegrano o mistrzostwo klasy A obu tych dyscyplin sportu w konkurencji mężczyzn i kobiet.

W siatkówce mężczyzn prowadził blagodarzki Kolejarz, który odniósł dwa zwycięstwa, przed Unią Szczecinek, Ogniwem Koszalin i KS Koszalin. Te trzy drużyny mają po jednym zwycięstwie i jednej porażce. Świadczą to, że poziom drużyn jest b. wyrównany i walka o pierwszeństwo winna dostarczyć zwolennikom siatkówki wiele emocji.

W siatkówce kobiet zwerzył się dołychezas tylko dwa spotkania. Prowadzi Ogniw Koszalin przed Kolejarzem Blagard. Rozgrywki w koszykówce kobiet wykazują wyraźną przewagę kolejarzów z Blagardu, które wygrały oba swoje spotkania i prowadzą zdecydowanie w tabeli przed koszalińskim Ogniwem i szczecińską Unią.

Najwięcej meczy odbyło się w koszykówce mężczyzn. Prowadzi koszalińska Gwardia — dwa zwycięstwa, przed Spójnią Wałcz i Kolejarzem Blagard — po jednym zwycięstwie.

Sekcja Piłki Siatkowej i Koszykowej postanowiła przesunąć starty Ogniw z klasy A do klasy B, ponieważ drużyna na tego koła nie została formalnie zgłoszona oraz nie rozegrała dotychczas żadnego spotkania. Również drużyna siatkówki męskiej Włóknarz Złocieniec i zespół koszykówki żeńskiej — Kolejarz Świdwin zostały usunięte z klasy A. Na ich miejsce zostały dokooptowane inne zespoły. I tak: w miejsce drużyny siatkówki i koszykówki męskiej Ogniw Słupsk dokooptowano zespół blagardzkiego Zrywu, w

miejsce Kolejarza Świdwin — Spójnię Wałcz, zaś w miejsce złocienieckiego Włóknarza — KS Koszalin.

Warto zaznaczyć, że rozgrywki w klasie A zarówno siatkówki jak i koszykówki prowadzone są nieregularnie. Sekcja WKiF winna ostrzeżenie występować przeciwko samowolnemu przesuwaniu terminu spotkań i karać walkowerami. Z drugiej strony apelujemy do drużyn biorących udział w rozgrywkach o przestrzeganie terminów.

Wyłonienie mistrzów województwa w poszczególnych dyscyplinach jest określone terminem i nieprzebieganie regulaminu może spowodować opóźnienie zakończenia rozgrywek, a co za tym idzie zbyt późne wyłonienie mistrza województwa.

Przed Szybocowymi

Mistrzostwami

Polski

W dniach 14 — 28 bm. w Lesznie odbędą się pierwsze Szybocowe Mistrzostwa Polskie.

Regulamin mistrzostw — w porównaniu z krajowymi zawodami szybocowymi w latach ubiegłych — wprowadza szereg zmian. Po raz pierwszy poszczególne konkurencje zostaną rozegrane osobno w grupach mężczyzn i kobiet. Po raz pierwszy również zawodnicy będą startowali na sprzęcie dostarczanym nie przez organizatora, lecz przez macierzyste aerokluby.

Do zawodów zgłoszono już ok. 40 szyboców, które przed startami zostaną poddane szczegółowej kontroli technicznej.

Wyższe będą również wymagania stawiane pilotom pod względem opanowania techniki.

W mistrzostwach weźmie udział 23 zawodników i 8 zawodniczek, reprezentujących wszystkie krajowe aerokluby.

W dniu 10 czerwca 1953 r. zmarł

JANKOWSKI JAN

członek Rolniczego Zespołu Spółdzielczego Sarbinowo

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI

R.Z.S. Sarbinowo

KRONIKA KOŚZALINA

Daty i wydarzenia

1951 — Uroczoności największej i najnowocześniejszej w Polsce stalowni, huty w Częstochowie.

Ważniejsze telefony

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500.
Straż Pożarna tel. nr 08.
Komisariat Miejski MO, tel. nr 537.
Zegarynka, tel. nr 06.

Dziury

SZPITAL
Szpital Miejski, ul. Falata 3, tel. 215.
APTEKA
Apteka Społeczna nr 11 — ul. Armii Czerwonej 1, tel. 187.

„Modny Magazyn” na scenie WDK

W dniu 12 bm. o godz. 20 w Woj. Domu Kultury przy ul. Zwycięstwa, Teatr Miejski im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wlkp. wystawia sztukę pt. „Modny Magazyn” („Magazyn Mod”) — Kryłowa.

Co, gdzie, kiedy?

Kino

KOSZALIN „Nowa Huta” — Przemówienie tow. Biełuta z „Tajemnicza Wyspa” — prod. radz.
Seanse 18 i 20.
„Młoda Gwardia” (Rokossov) — „Drużyna” — prod. radz.
Seanse godz. 20.
SŁUPSK „Polonia” — „Zolnierz Zwycięstwa” — seria I — prod. polskiej.
Seanse godz. 18, 18 i 20.
KOŁOBRZEG „Wybrzeże” — „Dwa żołnierze”.
Seanse godz. 17 i 19.
SŁAWNO „Sława” — Express Moskwa — Ocean Spokojny” — prod. radz.
Seanse godz. 17 i 19.

Wystawy

Wystawa obrazów marynistycznych współczesnych malarzy gdańskiego wybrzeża w Muzeum w Koszalinie ul. Armii Czerwonej 53, otwarta codziennie od godz. 12 — 17 za wj. poniedziałków. Wstęp bezpłatny.

Muzeum

Muzeum w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej 53 zwiedzać można od godz. 13—17, w niedz. i piątki od 12 — 19.
W poniedziałki i dni poświęcone Muzeum nieczynne. W piątki wstęp bezpłatny.

W Klubie TPPR

Przemówienie tow. Biełuta z VII Plenum KC PZPR z piyt. o godz. 18.30 w Woj. Klubie TPPR, ul. Zwycięstwa 125.

Radio

PROGRAM I
13 czerwca 1953 (sobota)
Władomości: 5.05, 8.00, 7.00, 7.33, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
Muzyka: 5.20, 6.10, 6.50, 7.20, 8.00 — poranna, 9.25 konc. solistów, 12.15 „na swojską nutę”, 13.00 konc. rozrywk., 13.40 pieśni, 16.20 aria i kantony, 16.45 mel. ludowe, 17.20 konc. rozrywk., 18.15 utwory Griega, 18.30 popularna, 19.05 „na muz. fal”, 20.45 taneczna, 21.45 konc., 22.25 „muz. dla wszystkich”, 23.10 na dobranoc.
Audyje inne: 5.10 dla wsi, 6.20 Wszelchnia Radłowa — „Kura II”, 6.50 gimn., 7.50 kalend., 8.53 dla klas VII, 8.15 dla klas V, 10.55 dla klas III i IV, 11.15 muz. i aktualn., 11.45 dla kobiet, 12.43 dla wsi, 13.30 dla dzieci, 17.03 pogadanka, 17.15 „słuchacze piszą”, 18.00 mikrof. po kraju, 18.45 report. literacki, 19.45 dla wsi, 21.25 „Eugeniusz Oniegin” — fragm. poematu.
Sport: 19.35 korespond. sport. do noszą, 20.28 wiadomości sportowe.



(14) Długi Fryc burknął coś niewyraźnego. Ze stołu wziął otwarty dziennik doświadczeń, w rozręgnięciu przerzucił kilka kartek, po czym włożył do kieszeni płaszcz. Dłwne, że w tej chwili miał na sobie płaszcz nieprzemakalny.

Z urywków rozmowy Gert dopiero teraz zrozumiał, gdzie znajdowała się willa — więzienie. Mansdorf! Taką właśnie nazwę nosi miejscowość kuracyjna na prawym brzegu Ennsu, południowego dopływu Dunaju, położona w miejscu, gdzie rzeka robi ostry zakręt w kierunku wschodnim. Linz, niewielkie austriackie miasteczko, znajduje się bardziej na północ, prawie przy ujściu rzeki Enns do Dunaju.

— Generał ma rację — ciągnął esesowiec — Amerykanie — ludzie do rzeczy. Można się z nimi dogadać...

— Wszystko jedno kto, aby tylko nie Rosjanie — burknął Długi Fryc, przysiadając i odwierając szuflady biurka jedna po drugiej — wszystko jedno kto... Czort, diabeł!

Zaczął pospiesznie wyrzucać teczki z szuflad i rwał ich zawartość na kawałeczki. Szczęśliwie papieru zagłuszał słowa. Gert usłyszał jedynie: „Farben Industrie” ... „Stare kontakty”...

— Tak, pan jest w znacznie lepszej sytuacji niż każdy z nas — powiedział esesowiec. — Słyszałem, że i w czasie wojny istniało wzajemne porozumiewanie się koncernów. Zawczasu proszę o poparcie.

Długi Fryc podniósł zmęczoną, zwłędłą twarz. W jaskrawym świetle lampy, widoczna była na niej każda zmarszczka, każda fałda.

— Tak myślicie? — zapytał, nie przestając gnieść i rwać papierów.

— Jestem tego pewien. Jankesom też jest potrzebna formuła strachu... W każdym razie będzie pan, panie profesorze, w Ameryce bogatym człowiekiem.

— Nie uganiam się za bogactwem — wymamrotał Długi Fryc, ponownie pochylając się nad otwartymi szufladami.

— A co robisz z ludźmi przeznaczonymi dla doświadczeń? Nie ma u nas miejsca w maszynach.

Nie podnosząc się z przysiadu i nie odwracając się, Kannabich machnął ręką.

— Zrozumiałem, panie profesorze! Sam się tym zajmę. Esesowiec był już za drzwiami. Kręte schody zatrzeszczały znowu.

— Chwileczkę! — krzyknął Kannabich. Z nieoczekiwaną prędkością wyskoczył z gabinetu — Oprócz jednego, Gotlib! Oprócz jednego!... Numer dwudziesty trzeci pojedzie ze mną. Tak, tak! Ten sam. Uparcluch... Wrzućcie go gdziekolwiek do skrzyni na samochodzie razem z owczarkami!

— Przedtem załatwię się z innymi — odezwał się z dołu Gotlib.

Kannabich powrócił do gabinetu. Mruczając pod nosem, podszedł do jednej z szaf bibliotecznych i zrzucił na podłogę kilka teczek. Zadzwoił telefon. Kannabich zwrócił się do biurka.

Przed nim zastanawiając wyjście na schody stał Gert. Długi Fryc wydając krótki okrzyk zatoczył się, jak gdyby z pod ziemi wyrósł przed nim duch.

Przez kilka sekund słychać było jedynie przerywany oddech.

Znowu na stole zaterkotał telefon. Długi Fryc machinalnie wyciągnął rękę po słuchawkę, lecz Gert odsunął go. Nie opuszczając oczu ze swego przeciwnika, plecami przytknął drzwi i dwukrotnie przekreślił klucz w zamku.

— Ty nie rozumiesz — zamamrotał Kannabich — To ważne dla nas obydwoje... Mógłbym zagwarantować ci wolność... Cenna jest każda minuta...

Gert stał nieruchomo.

— Dobrze — powiedział Długi Fryc — Życie za życie, tak?

— A luteol na dodatek!

Długi Fryc poruszył się.

— I luteol? ... Nie bolsz się, że wypadnie zbyt tanio, chciałbyś czlowieku numer dwaściecia trzy!

Niespodziewanie podniósł na Gerta oczy. Były one zupełnie białe od złości i jakby puste. Gdzieś w głębi, jak gdyby w końcu długiego korytarza, zabłysnął zbliżający się niespokojny ogłenek. Lecz Gert ubiegł Długiego Fryca i mocno chwycił go za rękę.

C. d. n.